



WIADOMOSCI WARSZAWSKIE

W SOBOTĘ, DNIA 2. KWIETNIA ROKU 1768.

Z Warszawy d. 2. Kwietnia. chodził ceremonie umywania
 Król Jmć P. N. M. dnia one- nóg 12 Starcom w nowe odzie-
 gdayszego słuchał Mszy S. w nia przybranym, tudzież służe-
 Kollegiacie tuteyszey przez nia onym do stołu. Tegoż sa-
 Jmci X. Młodziejowskiego No- mego dnia o godzinie czwartey
 minata Biskupa Poznańskiego, z południa znajdował się na La-
 Kanclerza W. K. Pontificaliter mentacyach w rzeczoney Kol-
 śpiewaney, i Kazania mianego legiacie, gdzie znemu nazajutrz
 przez X. Moykowskiego Soc. JE. J. K. Mć P. N. M. słuchał Mszy
 SU, Kaznodzieię świętecznego, S. przez Jmci X. Drewnowkie-
 po którym przystąpił do świę- go Kanonika Warszawskiego
 tej Kommunii. Powręciwszy śpiewaney, po południu zaś
 potem na Pokoie Zamkowe, w assystencyi różnych Panów z
 zwykle tamże przy licznym przykładnym Nabożeństwem ob-
 zgromadzeniu Panów, i Dam, ob- chodził groby Pańskie.

Z Algieru d. 17. Stycznia. Dała 13 tego miesiąca o 12 mil na zachód wyspy *S. Pedro* niżej Sardynii, zabrany był okręt Kupiecki z Rotterdamu *Nicolaus Theodorus* nazwany pod Komendą Kornelego *Ewertsona* z Liworny do Smirny płynący, od rozboyniczego pewnego okrętu naszego, i tu zaprowadzony dla tego, iż ognia z niego dano do batu od rozboynika na poznanie tego okrętu posłanego. Gdy za naleganiem Konsula Hollenderskiego, Szyper na ląd był sprowadzony, pokazał na oko, iż bat on 23 ludzi w sobie zawierający za nieprzyjacielski poczytał, zwłaszcza, iż dla zbyteczney odległości rozboyniczego okrętu ani z bandery, ani z kształtu budowania coby to za okręt był, poznać nie mógł, na bacie zaś żadney zgola bandery nie było. Dey o tym wszystkim uwiadomiony, kazał okręt z wszystkimi towarami, i ludźmi na nim znajdującemi się Konsulowi Hollenderskiemu oddać, przez co dana szyprowi wolność była przedsięwzięcia dalszey żegluzi.

Z Madrytu d. 23. Lutego.

Ostatki wesole nader były w Pałacu *Pardo* gdzie Król Jmć i cała Królewska familia w dołko-

nałym zdrowiu została. Margrabia *Lucini* Nuncyusz Papieski ciężko dnia 19 tego miesiąca zapadłszy na zdrowiu, z przyczyny nagłego przy wsiadaniu do Karety wszczętego w ramieniu iednym bolu, do siebie powrócił, ból ten padł mu na pierśi tak gwałtownie, iż ciężkie nader miał odetchnienie. Trzech lekarzów przywołano, z których dway radzili aby obficie krew puszczano, coteż wykonano mimo sprzeciwienie się trzeciego, który krwi puszczenie szkodliwe w takowym razie być mieniał, iakoż to skutek pokazał, gdyż zaraz po tym krwi puszczeniu umarł. Miał dopiero lat 36. Wyborne przymioty iego i sposobność do negocyacyi sprawują, iż wielce utraty iego w niniejszych zwłaszcza okolicznościach żalują.

Z Paryża d. 26. Lutego. Gdy pewney parze temi czasy ślub dawano w Kaplicy pałacu *de Soubise* wszedł iakiś nieznajomy człowiek, który pragnął z Panną młodą mówić, czyniono mu w tym trudność nieiaka, ale naostatek pozwolono, spytał się on Panny młodey ieśliby ukontentowana była z postanowienia swego, gdy ta i ukontentowanie

swoie i podziwienie z takowego pytania oświadczyła, nie znaiomy ten człek wyjął z kieszeni papiery i oddał je Pannie młodey, przydając, że w nich znajduje list od Babki swojej, a drugi od Matki zmarłej, i weksel na 500,000 Liwrów, które u siebie miał złożone, i oddać był obowiązany w tedy, kiedyby się dowiedział o iey z postanowienia swego ukontentowaniu. Wyfzedł zatym, nie oznajmiwszy ktoby był, ale potym dowiedziałno się, iż był Pan *du Tartre* ieden z Pisarzów czyli raczej fuceptantów Paryskich. Na Sekwanie rzece przy fontanie Samarytanką nazwaney postawiono młyn od Pana *Vatrin* wymyślony, w którym przez rozmaite wały różney wielkości, wszystkie kruszce ciągnąć się dające mogą być spłaszczone na listki tak cienkie iak się tylko podobą. Na 1200 grzywien kruszców w tym młynie w przeciągu dnia iednego spłaszczono. Z rozkazu Królewskiego, materye do robienia papieru zgodne nie inaczej iak na statkach naymniey 20 łasztów noszących prowadzone być mają. Te materyały, też akcyzę w samymże Królestwie płacić mają, którą za nie płacą

wysyłając je za granice. We Wtorek zapustny do *Operhauzu* przyszła maska tak uстроiona, iż wyfoką tylko piramidę wyrażała. Po niektórych obrotach i grubiańskim kilku Dam potrąceniu, zbliżyła się ta maska do *Xiążęcia de Chartres* i do *Hrabi de la Marche* i zelżywemi słowami ich poczęła. *Xiążęta*, ci maski tey pilnować kazali, stanęła ona potym iak wryta, i żadnego od niey słowa wyciągnąć nie można było. Odkryto tę piramidę ale w niey nikogo nie znaleziono; wielkie to podziwienie sprawiło, wszakże domyślają się niektórzy, iż na takim piramida ta miejscu stanęła gdzie podłoga spuszczoną być mogąca, łatwe do uciekania miejsce podawała.

Z Sztokolmu d. 9. Lutego.

Akademia nasza ogłosić kazala rejestr porządnie ułożony wszystkich, którzy się w całej Szwecyi każdego miesiąca roku przedziego narodzili lub umarli. Summa wszystkich w Królestwie Szwedzkim narodzonych jest; 1,148,633, umarłych 788,955. W Królestwie naszym codziennie się liczba pomnaża bankrutów, między innemi niesłychanym do tych czas sposobem całe Miasto

(*Nikarlsby* w Finlandyi) zbankretowało. Wszyscy Urzędnicy Miejscy, wszyscy Obywatele oprócz jednego tylko przekupnia, w Parlamencie Miasta *Abo* wyznali, iż długów swoich wypłacić nie mogą. Trzy części Miasta *Waza* do tegoż niezczęśliwości kresu przyszły. Szlachcic jeden Podkarbi Akademii Upsalskiej na oko pokazał, iż majątność mając szacowaną trzy miliony dwa kroć sto tysięcy Talarów, iednak nie był w stanie wypłacenia 2 milionów długu. Zbankretowanie iego wielu innych za sobą upadek pociągnęło.

Z *Sztokolmu* d. 1. *Marca*. Od N. Imperatorowey Jeymci Rosyjskiej, naznaczony jest posłem do Londynu Hrabia Czerniszew, który ma między innymi, i to zlecenie, znowu zacząć negocyacyą od roku już przerwana w zględem zawarcia traktatu między Anglią i Szwecyą. Rozumiano tu, iż stany Królestwa na Seym nadzwyczajny w krótcie zgromadzone będą. Ale w radzie Senatu, gdy rzecz tę roztrząsano, ieden tylko był zdania tego aby nadzwyczajny Seym był złożony. Hrabia *Ostermann* poseł nadzwyczajny Rosyjski,

sam ieden prawie przez cały Karnewał obmyślał rozrywki obywatelom tego Miasta stołecznego. Co sobota wspaniałą Kollacyą dla 150 z dokładem sobie, a po niej bal okazały dawał, Ministra tego okazałość sprawiła, iż zima przez się nader ciężka trochę tużnośniejszą była.

DONIESIENIE

*Franciszek Suliński, niskiego wzrostu, lat około dwudziestu, włosy ciemno brunatne długie w arcopie, suknie zielone, z wyłogami takimiż pliszowemi, kamizelka sukienna zielona, z galonkiem złotym, spodnie także, ma także Bekieszkę błękitną z czarnym barankiem, do której zabrał, Ponsową sukienną kamizelkę, i spodnie czarne, Kapelusze ze złotym galonkiem, oprócz tego, ukradł Panu Cukierniczkę srebrną z zamkiem na czterech nożkach, i złoteczkę srebrną przebianą do zbierania liścia z Herbaty, Sztuciec srebrny z łyszką, nożem i widelcami wziętych dnia 29 *Marca*, siedemnaście złotych na kupienie w podróż różnych rzeczy; Pierścień także duży o dwudziestu i ieden kamieni Saskich w Złoto oprawny. Ktoby onim raczył dać znać do Warszawy do Patacu Jmci P. Podkarbiego Nadwornego Koronnego, będzie miał nagrody Czerw: Złotych 10.*

SUPPLEMENT

DO WIADOMOSCI WARSZAWSKICH

W SOBOTĘ DNIA 2. KWIETNIA ROKU 1768.

Z Carogrodu d. 1. Lutego. Gdy *Selidar-Aga* albo Miecznik W. Sołtana Urząd śwody złożył, oddana ta godność była Czau-Bałzy, Janczar-Aga zaś w *Widinie* został Kul-Kiaja albo Generalny Janczarów Namieśnik. Pan Wilhelm Gerard-Dedel Pośel Hollenderski u Porty Ottomańskiej umarł w *Bujuc-dure* dnia 26 Stycznia. Dnia zaś wczorayszego z zwykłą uroczystością był pochowany. Interessa Rzepltey sprawować tym czajem będzie Pan *Weiler* Sekretarz poselstwa do przybycia innego Pośla. Jedna z Cesarzkich żon bliska jest polegu, odłożono też do tego czasu mianowiny uroczyste Syna Cesarzkiego, z tych dwóch okoliczności osobliwsze powszechney radości oświadczenia, po wszystkich znaczniejszych Państwach tego Miastach będą czynione.

Z Cadix d. 9. Lutego. Od dni kilku wysłano z tąd wiele okrętów do Ameryki, między innemi okręt ieden Kompanii *de Casacas* do *Guayra*, dwa do *Honduras*, dwa do *Hawany*, dokąd ryfztunek potrzebny i czeladź okrętową zawieść mają dla okrętu wojennego *S. Louis* nazwanego, świeżo zbudowanego i na morze spuszczonego. Gdy się tu dowiedziano, iż Eskadra Algierska na wielu mieścach trzódziennego morza postrzeżona była, wysłano z tąd okręt wojenny *le Terrible* od 70 armat i 700 ludzi pod kommandą Ignacego *Ponce*, Xebekę od 32 armat i 300 ludzi pod kommandą Antoniego *Barcelo* i fregatę *S. Rozalia* od 26 armat i 400 ludzi pod kommandą Antoniego *Dumont* dla prześladowania i oddalenia od tych brzegów, rozboyniczych tych okrętów.

Z Paryża d. 7. Marca. Od kilku dni na pocztę i tam gdzie naiemne są podwozy ogłosić kazano, iż odtąd żadnemu ani Francuzowi, ani Cudzoziemcowi wyjechać z tąd nie będzie się godziło bez paszportu, dla pierwszych od Ministra, dla drugich od Pośła Dworu tego, którego są poddanemi. W prowadzonym jest ten porządek aby lepsze być mogło rejestrowanie i dokładniejsza wiadomość o przybywających tu i z tąd wyjeżdżających osobach. W Parafiach *Arbuste i Savigny* w Prowincyi *Lugdunenskiej*, wilk wściekły 12 ludzi ukąsił, z których jednym twarz rozszarpał, drugim ręce lub nogi pożarł. Szukano go po lasach i dwa razy do niego, nie skutecznie iednak strzelano. Rychło potem rzucił się na dwóch ludzi przez las idących w Parafii *Savigny*, z których iednę pewnieby pokonał, gdyby od drugiey w łeb tak nie był siekierą ugodzony, iż na miejscu trupem padł. Z ludzi od niego pokąsanych już dwóch umarło, inni zaś tak ciężkie rany mają, iż ie za nieuleczone poczytają.

Z Wersalu d. 15. Marca. Stan Królowey Jenci co do zdrowia trochę jest lepszy. Od kilku dni kaszel mnięj natrętny jest, i noccy spokojniejszy. Wiele tu mówią o niejakiey w Sądach odmianie w krótcie nastąpić mającey. Król Jenc chce aby na wszystkich wyższych sądach, w wszystkich sprawach 2,000 Liwrów nieprzechodzących zakazana była appellacya. Jakoż dobroczynne Króla Jenci serce z nieść tego nie może, aby poddani tego wszystkiego zaniechawszy od sądu do sądu pociągani byli, poki albo w Parlamencie Parykim, albo innym jakim sprawa ich oładzona nie będzie. Wiadoma jest rzecz wszystkim, iż najmniejszy nakłady prawne w Parlamencie Parykim przynajmniej 3,000 Liwrów wynoszą. Trafia się często, iż cała sprawa 200 Liwrów nie jest warta, tak dalece, iż są ludzie, którzy wygrawczy ją, całą majątność swoię utracili. Między innymi ciekawościami, które pod czas jarmarku w *S. Germain* pokazano, była żywa *Hyena*, dzięki i drapieżny zwierz najsilniejszy w Azyi i w Afryce, który pierwszy raz w Francyi był widziany, zwierz albowiem ten, który w przeszłych latach tyle szkody i strachu obywatelów Kraiu *Geuzudan* nabawił, nie był

prawdziwą Hyeną. Ta prawdziwa Hyena w Afryce zchwytana być miała od P. *Alboni* Kapitana Maltańskiego okrętu wleśie pewnym nie daleko uścia Nilowego. Hyena ta małą nader będąc na głos i śmiech Kapitana i ludzi jego przybiegła na wzór szczenięcia łaząc się, tym ją sposobem coraz daley wabili, á gdy na bezpiecznym miejscu od rozjadłości iey matki widzieli, z chwytali ją, z wiązali, i na okręt zabrali. Kobieta, do której teraz zwierz ten należy z nim igra i bawi się bez wszelkiej boiaźni. Pewny tu Xiążę temi czaiy też co i Lord B. --- w Anglii zbrodnią popelnił. Wytoczyła się ta sprawa do Parlamentu, ale za posrzednictwem pewnych znakomitych Osób w króczył w ugodę z znieważoną stroną i wypłacił iey 60,000 Liwrów, nie wiemy ieszcze iesli Lordowi B. --- sprawa tak szczęśliwie dla niego będzie zakończona.

Z Londynu d. 4. Marca. Przy brzegach Wallyi rozbił się okręt z wschodnich stron przychodzący, á zatym kwarantanę odprawić mający. Obywatele tamecznego Kraiu, tak gorliwie proszący Boga, aby na ich brzegi zapędził okręt iak rozbity, iak inni, aby szczęśliwie żeglugę odprawił, nie ludzkim cale sposobem wszystkie na tym okręcie towary z rabowali. Dnia 3 tego miesiąca wiele Projektów praw układano, któreby przed rozpuszczeniem Parlamentu dnia 10 tego miesiąca nastąpić mającym, uchwalić chciano. Z tym wszystkim na tey Sessyi ostatniey żadna nie będzie uczyniona ustawa względem ubezpieczenia Elekcyi przeciw przekupieniu obierających, lubo się tego powszechnie spodzewano. Jeden z pisarzów publicznych wiadomości, następujące względem tego uwagi podać: „ Wiadomość o rozbiciu okrętu przy odnodze *Bigbury* i zrabowaniu towarów na nim znajdujących się, choć okręt ten iako z po-deyrzanego miejsca przychodzący, Kwarantanie podlegał, godna zaiste iest uwagi naszey. Zadaćby należało aby prawem jakim stałym bezecni ci lotrowie postraszeni byli, ktorzy podając Kray cały w niebezpieczeństwo okropney zarazy, na niezczęśliwych wespół ziomeków swoich nie ludzkim targaia się sposobem, i wydzieriają im to co być dla nich pociechą mogło w ich niedoli. Jesli zelżone w tey mierze zdaią się być ludz-

„kości prawa, nie mniej prawdziwie oyczyznę kochający na-
„rzekają na inney zarazy między nami lzerzący się rodzaj.
„Spółob, którego używają i usiłowania niektórych z pomiędzy
„nas na zepsłowanie umysłu i obyczajów tych, którzy nowych
„na Parlament Posłów obierać mają, pobudzając ich do płań-
„stwa, do niesłychanych zbytków, do zamieszania i buntów,
„z zgubą własną i familii swoiey uszczerbkiem, daleko wyra-
„źniejszymi są zguby i spustoszenia oyczyzny naszymi znakami,
„niż jakiegokolwiek zagraniczne zarazy, których najmniejszy
„ślad byłby nam powodem do postu, upokorzenia się i modlitw.
„Ale kiedy odwrócić oczu nie możemy od tego co się jawnie
„między nami dzieie; izali nie mamy pobudki, á to najmo-
„cniejszey do korzenia się i szukania sposobów odwrócenia tey
„zarazy z korrupcyi pochodzącey; zwłaszcza gdy widzimy, iż
„ci sami, którzy władając ludem, o całość onego troskliwemi
„być mieli, wszystkie usiłowania swoje obracają na rozkrzewie-
„nie między nimi złego daleko okropniejszego niż są wszyst-
„kie Egipskie i Tureckie zarazy. „ Przeszłey frzody z rana
Kawaler *Rodophil Robetson* Baronet Szkocki mający lat 76 z ro-
spaczy początek w zakochaniu się mającey, sam siebie zabił.

Z Wiednia d. 16. Marca. Zaczęto tu publiczne nabożeń-
stwo, na którym cała familia Cesarzka przytomna była, na po-
dziękowanie Bogu za to, iż raczył to Miasto w całości zachow-
wać podczas powodzi i trzęsienia ziemi, i te od nas nieszczę-
śliwości odwrócić. To nabożeństwo przez trzy dni trwać ma.
Ponieważ zbliża się czas wyjazdu do Neapolu Arcy-Xiężniczki
Jeymci Karoliny przysłęły Królowey oboysga Sycylii, á Wielki
Tydzień na przeszkodzie iey będzie do odbierania zwyczajne-
go od rozmaitych osób i zgromadzeń pożegnania, przeto ce-
remonia ta już teraz od niektórych wykonana była, iako to od
Magistratu Wiedeńskiego w Poniedziałek z rana, á po południu
od Akademii tuteyszey. Dnia onegdayszego z tąd do Prezbur-
ga wyiechał Xiążę Jmć Salki na Cieszynie z Arcy-Xiężną Mał-
żonką swoią. W Sobotę i Niedzielę przeszłą wiele tu śniegu
spadło, ale ten całe od deszczu w Poniedziałek padającego był
rozpuśczoney.